

 Anna Maria Wajda¹

 <https://orcid.org/0000-0002-0005-0652>

UNIwersytet Papiński Jana Pawła II w Krakowie

Pandemie jako szansa na refleksję, samoopamiętanie i poskromienie globalnego konsumpcjonizmu

 <https://doi.org/10.15633/9788383701059.08>

Wystąpienie w grudniu 2019 roku nietypowej formy ciężkiego zapalenia płuc zaskoczyło najpierw służbę zdrowia zamieszkałego przez blisko 9 mln mieszkańców miasta Wuhan z chińskiej prowincji Hubei, a niedługo potem całą tę prowincję o populacji 58,4 mln. Ze względu na szybkość rozprzestrzeniania się tej choroby i jej wysoką zaraźliwość rozpoczął się szalony wyścig pomiędzy naukowcami – którzy zaczęli szukać czynnika ją powodującego i sposobów jej zwalczania – a pojawiającą się w kolejnych krajach jej epidemią. 11 lutego 2020 roku choroba otrzymała nazwę COVID-19, a trzy dni

1 Dr inż. nauk rolniczych w zakresie sztuki ogrodowej i dr nauk teologicznych w zakresie teologii biblijnej. Wykładowca przedmiotów biblijnych w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Kierownik kierunku teologia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Zajmuje się zagadnieniami związanymi z przyrodą w Biblii, zwłaszcza fauną, a także życiem codziennym w czasach biblijnych.

później wywołujący ją patogen nazwę koronawirus² SARS-CoV-2. Pierwszy potwierdzony przez WHO przypadek zachorowania na kontynencie europejskim odnotowano 25 stycznia 2020. we Francji. Od tego momentu pandemia koronawirusa zaczęła obejmować kolejne państwa, dotarła także do Polski. Pierwszy przypadek COVID-19 w Polsce został odnotowany 4 marca 2020 roku („pacjent zero”), a pierwszą śmierć w wyniku tej choroby zarejestrowano w naszym kraju osiem dni później, bo 12 marca 2020 roku. Natomiast 11 marca 2020 roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oznajmiła, że mamy do czynienia z pandemią, czyli epidemią o wymiarze globalnym³. Spojrzenie na podane wyżej daty pozwala zauważyć, że nie tylko szybkość rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2 była jak dotychczas bezprecedensowa, ale także intensywność badań w zakresie poznania tego patogenu i jego zwalczania osiągnęła niespotykany dotąd stopień. Specyfika doświadczenia pandemii koronawirusa powodującego chorobę COVID-19 zmusza do wyciągnięcia z tej sytuacji pewnych wniosków na przyszłość, gdyż grożą nam kolejne choroby zakaźne i pojawienie się kolejnego nowego, nieznanego wirusa jest z pewnością kwestią czasu, być może nie tak bardzo odległego.

Pandemia COVID-19 jako czas na refleksję o relacji: człowiek – zwierzęta – choroby

Na przełomie zimy i wiosny 2020 roku. świat, a przynajmniej jego europejska część, zastygł w lockdownie⁴ mającym zahamować postęp pandemii COVID-19 i ta bezprecedensowa sytuacja stała się szansą na refleksję, samoopamiętanie i szukanie rozwiązań pozwalających przeciwdziałać kryzysom, do jakich doprowadziła ludzka działalność. Uzasadnieniem do wysuwania tego typu postulatów stało się to, że pandemia od samego początku była

-
- 2 Koronawirusy (CoV) to duża rodzina wirusów wywołujących różne choroby, od pospolitego przeziębienia po cięższe schorzenia, takie jak bliskowschodni zespół oddechowy (MERS-CoV) czy ciężki ostry zespół oddechowy (SARS-CoV).
 - 3 Por. J. Duszyński, A. Afelt, A. Ochab-Marcinek, R. Owczuk, K. Pyrc, M. Rosińska, A. Rycharczak, T. Smiatczak, *Zrozumieć COVID-19. Opracowanie Zespołu ds. COVID-19 przy prezesie Polskiej Akademii Nauk*, Warszawa 2020, s. 7.
 - 4 Termin pochodzący z języka angielskiego pierwotnie dotyczący zakazu swobodnego wejścia, wyjścia lub wolnego poruszania się po danej strefie (np. budynku) z powodu zagrożenia. Innym wariantem znaczeniowym *lockdownu* jest zakaz opuszczania domu lub swobodnego podróżowania z powodu panującej choroby.

zjawiskiem pilnie śledzonym przez rządy krajów świata oraz przykuwała uwagę społeczeństw wielu krajów. Ponadto pozwoliła z bliska obserwować, jak działa nauka i uzmysłowiła wielu ludziom, że jesteśmy w trakcie dynamicznego procesu poznawania nowego zjawiska o charakterze globalnym.

Pandemia COVID-19 uzmysłowiła jaką tragedią medyczną, społeczną i ekonomiczną jest wystąpienie tego typu choroby. Okazała się również lekcją dla nas wszystkich, gdyż nie tylko pozwoliła na obserwację procesu rozwoju nauki w kontekście walki z nowym patogenem i jej wpływu na życie codzienne. Wymusiła także szersze spojrzenie m.in. na wpływ rolnictwa przemysłowego i hodowli zwierząt na powstawanie i rozpowszechnianie chorób odzwierzęcych u ludzi. W związku z pandemią COVID-19 w optyce zainteresowań naukowców znaczące miejsce zajęła kwestia zanieczyszczeń środowiska i ich wpływu na ludzi w aspekcie naturalnych mechanizmów obronnych organizmu.

Epidemia COVID-19, która miała się zacząć na jednym z tzw. mokrych targów⁵ w Wuhan, przypominała o tym, że większość chorób odzwierzęcych pochodzi wprost z ferm przemysłowych. Uzmysłowiła niezwykle wymownie skalę problemów związanych z przemysłowym chowem zwierząt, który nie tylko stanowi problem etyczny, lecz także jest zagrożeniem klimatycznym (przez metan oraz inne gazy cieplarniane) i zdrowotnym.

W odniesieniu do ostatniego z wymienionych problemów warto zauważyć, że większość (70%) nowych chorób (np. Ebola, Zika, Nipah) i prawie wszystkie znane pandemie (np. grypa, HIV/AIDS, COVID-19) to choroby odzwierzęce, czyli wywoływane przez drobnoustroje pochodzenia zwierzęcego⁶. Mikroby je wywołujące bardzo łatwo rozprzestrzeniają się w wyniku kontaktów między dzikimi zwierzętami, zwierzętami hodowlanymi i ludźmi. Patogeny,

5 Określono go mianem „mokrego”, ponieważ sprzedawano tam żywe zwierzęta i na miejscu zabijano. Ponadto zawdzięcza on swoją nazwę obecności zbiorników z wodą zawierających żywe zwierzęta wodne lub pojemników z topniejącym lodem używanym do utrzymywania odpowiedniej temperatury sprzedawanego mięsa. Współcześnie największe skupiska „mokrych targów” znajdują się w północno-zachodnich regionach Ameryki Południowej, w Afryce Zachodniej, Indiach, Chinach i Południowo-Wschodniej Azji. Chińskie targi tego typu wyróżnia jednak możliwość sprowadzania i sprzedawania zwierząt z całego świata, także zwierząt dzikich. Wiele do życzenia pozostawiają również warunki sanitarno-epidemiologiczne panujące na tych targowiskach.

6 Por. J. Duszyński, A. Afelt, A. Ochab-Marcinek, R. Owczuk, K. Pyrc, M. Rosińska, A. Rychar, T. Smiatcz, *Zrozumieć COVID-19...*, dz. cyt., s. 12.

które powodowały i powodują zarazy (epidemia dżumy w Atenach w V wieku przed Chr., dżuma Justyniana w VI wieku po Chr., czy czarna śmierć w XIV wieku) pokonały barierę międzygatunkową – transmisja patogenna odbywała się za pośrednictwem pcheł (bakteria dżumy dymienicznej), wszy (bakteria tyfusu), kaczek, kur i świń (wirus grypy), szympanсів z zachodnio-środkowej Afryki (wirus HIV). Co więcej, w ostatnim czasie zaobserwowano znaczące skrócenie okresów pomiędzy występowaniem nowych chorób odzwierzęcych o charakterze pandemicznym. COVID-19 jest co najmniej szóstą światową pandemią od czasu grypy hiszpanki, która miała miejsce w latach 1918–1920. Spodziewać trzeba się jednak kolejnych, gdyż szacuje się, że u ssaków i ptaków występuje obecnie ok. 1,7 mln nieodkrytych wirusów, a spośród nich 540–850 tys. może potencjalnie być zaraźliwych dla ludzi. Kluczowymi rezerwuarami patogenów o potencjale pandemicznym są ssaki (zwłaszcza nietoperze, gryzonie, naczelnice), niektóre ptaki (zwłaszcza wodne), a także zwierzęta gospodarskie (np. świny, wielbłądy, drób). Należy jednak pamiętać, że przede wszystkim dzikie, a nie gospodarskie zwierzęta są naturalnymi żywicielami większości nowo pojawiających się patogenów (tzn. bakterii, wirusów i innych mikroorganizmów chorobotwórczych).

W związku z powyższym „mokre targi”, na których także sprzedaje się i zabija zwierzęta dzikie z różnych rejonów świata, postrzegane są jako bardzo niebezpieczne. W pozostawiających wiele do życzenia warunkach sanitarno-epidemiologicznych przetrzymuje się na nich w klatkach różne gatunki zwierząt, które nigdy nie spotkałyby się w przyrodzie, co może sprzyjać przenoszeniu się patogenów z jednego gatunku na drugi i jego mutacji. Ponadto miejsca te odwiedzają duże rzesze ludzi, co sprawia, że stają się one idealną wylęgarnią chorób odzwierzęcych. Dlatego też uważa się, iż zaostrożona kontrola, a zwłaszcza zakaz obrotu dzikimi zwierzętami, zmniejszy zagrożenie występowania pandemii w przyszłości.

Również SARS-CoV-2 to typowy wirus pochodzenia zwierzęcego, będący przyczyną choroby COVID-19 zaliczanej do grupy zoonoz⁷. Jest kolejnym po SARS i Zika wirusem, który został bardzo szybko przemieszczony z pierwotnej niszy ekologicznej. Różnica w porównaniu do wymienionych polega jednak na dotkliwości skutków zdrowotnych powstałych w wyniku

7 Koronawirusy są organizmami zoonotycznymi, co oznacza, że pochodzą od zwierząt (powodują choroby odzwierzęce) i przenoszą się pomiędzy zwierzętami a ludźmi.

intensywnego, globalnego rozprzestrzenienia się SARS-CoV-2 i wywoływania nowej choroby u ludzi we wszystkich znanych warunkach geograficznych.

Pandemie – nasza wina i nasz problem

Wśród zagrożeń dotyczących wystąpienia przyszłych pandemii eksperci wymieniają wywołane przez człowieka zakłócenia ekologiczne i nie zrównoważoną konsumpcję. Chodzi m.in. o zmiany w sposobie użytkowania gruntów, ekspansję i intensyfikację rolnictwa (wylesianie, osiedlanie się ludzi w środowiskach pierwotnych dzikich zwierząt, wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej czy urbanizacja), ale też handel dzikimi zwierzętami i ich konsumpcję.

O zagrożeniu płynącym z masowej hodowli zwierząt mówi nam najnowsza historia, a wymienić wystarczy pandemię grypy z lat 1918–1920 czy 2009 roku (tzw. świńska grypa), które rozprzestrzeniały się poprzez zwierzęta. Również w przypadku COVID-19 zagrożenie płynące z masowej hodowli zwierząt jest bardzo duże. Europejskie Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób wskazało, że poważnym zagrożeniem dla skuteczności szczepionek na COVID-19 są mutacje wirusa występujące u hodowanych masowo norek. Warto podkreślić, że komunikat o norkach zakażonych SARS-CoV-2 został opublikowany 26 kwietnia 2020. i dotyczył zwierząt na dwóch fermach w Germert-Bakel i Laarbeek, miastach w prowincji Brabancja Północna na południu Holandii, u których obserwowano różne objawy choroby, m.in. ze strony układu oddechowego. Najprawdopodobniej zakażyły się one od pracowników obsługujących te ферmy, którzy okazali się bezobjawowymi nosicielami wirusa⁸. Dlaczego ta sytuacja wzbudziła takie poruszenie wśród naukowców badających SARS-CoV-2?

Norka europejska (*Mustela lutreola*) należy do tej samej podrodziny łąsice (*Mustelinae*), co wrażliwa na zakażenie fretka domowa (*Mustela furo*), która jest zwierzęciem modelowym w badaniach eksperymentalnych, m.in. w badaniach nad gripą u ludzi. Fretki są wrażliwe na wirus SARS-CoV-2, chorują i wydalają ten wirus, zakażając inne fretki i w związku z tym rodzi

8 Więcej na temat koronawirusów oraz o ich stosunkowo wysokim potencjale przełamывania barier międzygatunkowych: K. Domańska-Blicharz, G. Woźniakowski, J. Rola, B. Cuvelier-Mizak, A. Orłowska, M. Antas, K. Niemczuk, K. Śmietanka, *Koronawirusy – patogeny ważne z punktu widzenia zdrowia zwierząt i ludzi*, „Życie Weterynaryjne” 95 (2020) nr 6, s. 347–358.

się niebezpieczeństwo mutacji tego patogenu prowadzące np. do powstania szczepu o jeszcze większej szkodliwości. Innymi poza norkami gatunkami podatnymi na wirusy SARS są jenoty i lisy. Miliony tych zwierząt są hodowane dla futer w Chinach i w innych regionach świata, w tym także w Kanadzie, dlatego kontrola nad tymi farmami jest bardzo istotna, gdyż pojawienie się wirusa u ludzi za pośrednictwem żywiciela pośredniego stanowi „prawdopodobną lub wysoce prawdopodobną” drogę rozwoju epidemii. W nieodpowiednio prowadzonych hodowlach, gdzie ma miejsce stłoczenie setek tysięcy zwierząt razem, które żyją w stresie i często bardzo złych warunkach higienicznych, zwiększa ryzyko szybkiego powstawania i rozprzestrzeniania się chorób. Ze zwierząt udomowionych dotyczy to przede wszystkim trzody chlewnej i drobiu. Ponadto, do intensywnej produkcji wykorzystuje się zazwyczaj zwierzęta o niskim zróżnicowaniu genetycznym, a stresujące warunki panujące w takich gospodarstwach osłabiają ich układ odpornościowy. Stwarza to idealne warunki do szybkiego rozprzestrzeniania się patogenów, jak również więcej możliwości mutowania w kierunku nowych, bardziej szkodliwych szczepów.

Ponadto w przemysłowej, wielkotowarowej hodowli zwierząt stosowane są masowo antybiotyki, co powoduje oporność na środki przeciwdrobnoustrojowe u zwierząt, a ta z kolei skutkuje brakiem skuteczności kluczowych leków w medycynie ludzkiej. Warto też dodać, że skutkiem obecnego systemu żywnościowego, nastawionego na przemysłową produkcję mięsa, jest także znaczący wzrost występowania chorób niezakaźnych, związanych z niezdrową dietą wysokokaloryczną – takich jak choroby serca, cukrzyca i niektóre nowotwory⁹. Wyniki badań jasno wskazują, że osoby ze schorzeniami towarzyszącymi przechodzą COVID-19 ciężiej.

Choroba COVID-19 przybierająca formę ciężkiego zapalenia płuc przyczyniła się także do zwrócenia większej uwagi na zanieczyszczenie powietrza, gdyż jest ono jednym z głównych czynników, które wpływają na stan naszego układu oddechowego¹⁰. Samo w sobie zanieczyszczenie powietrza, którym oddychamy, może prowadzić do rozwoju wielu chorób, ale również nasilać

9 Szerzej na ten temat: K. Skowron, *Prozwierzęca i proklimatyczna polityka społeczna*, [w:] *Klimat, ekologia i prawa zwierząt – o ekopolitykę społeczną*, red. B. Kozek, K. Skowron, D. Szelewa, Warszawa 2019, s. 23–32.

10 Obszerne omówienie tych zagadnień znaleźć można m.in. w: J. Jędrak, E. Kondrucka, A. Badyda, P. Dąbrowiecki, *Wpływ zanieczyszczeń powietrza na zdrowie*, Kraków 2017.

przebieg innych schorzeń. Już na początku pandemii badania epidemiologiczne wskazywały, że istnieje korelacja pomiędzy zanieczyszczeniem powietrza a przebiegiem choroby i epidemii COVID-19.

Lepiej zapobiegać niż leczyć – edukacyjny wymiar pandemii COVID-19

Obecne strategie walki z pandemią, w tym także z pandemią COVID-19, bazują na szukaniu szczepionek i leków. Ponadto są ukierunkowane na kontrolę chorób, które już się pojawiły. W związku z tym w obliczu obecnej sytuacji ważne jest uświadomienie podejścia uprzedzającego i ograniczenia czynników ryzyka pandemicznego. Co więcej, zawsze koszt zapobiegania jest niższy niż koszt reagowania i dotyczy to także pandemii. Co oznacza to w praktyce?

W niniejszym opracowaniu zostaną zasygnalizowane tylko niektóre kwestie w tym zakresie. Przede wszystkim trzeba sobie uświadomić, że utrzymywanie wadliwego systemu żywnościowego, który jest oparty na nadprodukcji i nadkonsumpcji produktów odzwierzęcych, będzie prowadzić do występowania dalszych pandemii, osłabienia działania antybiotyków i pogłębiania niebezpiecznych zmian klimatycznych. Oczywiście możliwy jest odmienny system żywnościowy, oparty na rolnictwie regeneracyjnym i żywności wysokiej jakości, który byłby korzystny zarówno dla dobrostanu ludzi i zwierząt, jak i przyszłości naszej planety. Jego wdrożenie należy uznać za działanie priorytetowe.

Ważną kwestią jest gotowość do poświęceń o szerokim zasięgu społecznym, znajdująca swój wyraz zwłaszcza w aspekcie zmniejszenia spożycia mięsa czy rezygnacji z częstego używania samochodu osobowego. Nie bez znaczenia są też działania z zakresu większej oszczędności, choćby takie jak zmniejszenie marnowania żywności, czy inwestycje w energię odnawialną. Również istotna jest dbałość o większą ochronę obszarów chronionych i ograniczenie niezrównoważonej eksploatacji cennych regionów, które pozwalają zachować bardzo istotną dla różnych procesów bioróżnorodność. Ważne są także aspekty edukacyjne, zwłaszcza pozwalające na lepsze zrozumienie funkcji, jaką pełni przyroda w życiu człowieka. Uświadomienie, że zdrowe, naturalne ekosystemy zapewniają nam wiele korzyści, w tym niezbędną do życia czystą wodę, powietrze, żyzne gleby i stabilny klimat.

W związku z powyższym niezwykle ważna jest umiejętność holistycznego spojrzenia na wszelkie procesy i zjawiska mające miejsce w wielu obszarach działalności – w życiu społecznym, gospodarce i środowisku przyrodniczym,

gdyż pozwala to dostrzec jak duży wpływ na dobro Ziemi ma codzienne postępowanie człowieka. Na kanwie tego niezwykle istotne jest przyjęcie postawy poczucia odpowiedzialności za swoje postępowanie jako jednostki – zwłaszcza w układzie człowiek–środowisko.

Tragedia pandemii COVID-19 miała także wymiar edukacyjny. Rzeczywistość pandemiczna, czy tego ktoś chciał, czy nie, przeniknęła do codzienności. Strach o własne bezpieczeństwo, ograniczone możliwości i wygody zrewidowały nasze potrzeby. Nie tylko nauczyliśmy się komunikowania z użyciem pewnych nowych dla wielu osób narzędzi, ale w trudnych warunkach lockdownu¹¹ mieliśmy szansę zrewidować nasze życie i relacje łączące nas z innymi ludźmi. Nasze domy i mieszkania zamieniły się w: biuro, szkołę, restaurację, salę kinową i koncertową itp. Ludzie skoncentrowali swoje codzienne poza-domowe działania do najbliższej okolicy. Zrodził się swoisty homocentryzm ukierunkowany na tworzenie bezpiecznego i w dużym stopniu samowystarczalnego domu w duchu *less waste*. Pojawiło się zainteresowanie lokalnymi rynkami z żywnością ekologiczną.

Pandemia miała ogromny wpływ na funkcjonowanie zwykłych gospodarstw domowych. Zmusiła do zmiany przyzwyczajeń. Według raportu *Nie marnuj jedzenia 2020*, opracowanego przez Federację Polskich Banków Żywności, 27% ankietowanych zmieniło zwyczaje odnośnie do zakupów spożywczych. O 12% wzrósł odsetek osób, które starały się nie dopuścić do zepsucia się czy zmarnowania produktów spożywczych (50% przed pandemią vs 62% w trakcie)¹². Jednocześnie pandemia przyczyniła się do popularyzacji posiłków zamawianych online. Upowszechnienie i utrwalenie tego trendu niesie jednak ze sobą poważne konsekwencje dla środowiska, gdyż zwiększa zarówno zapotrzebowanie na opakowania, jak i na usługi transportowe. Wymagania sanitarne w odniesieniu do żywności wiążą się z wykorzystaniem opakowań plastikowych, a zwiększenie ich liczby zwiększy ilość odpadów opakowaniowych, których i tak jest w środowisku za dużo. Nie wytwarzanie odpadów jest

11 Pierwszy *lockdown* w naszym kraju został wprowadzony 16 marca 2020. Przez cały ten rok Polacy borykali się z zaostrzaniem i luzowaniem kolejnych obostrzeń, jak zasłanianie ust i nosa w przestrzeni publicznej oraz zamykanie i otwieranie punktów gastronomicznych. Drugi *lockdown*, nazwany kwarantanną narodową, został wprowadzony 28 grudnia 2020 roku.

12 Federacja Polskich Banków Żywności, *Żywność w czasach pandemii*, https://bankizywnosci.pl/wp-content/uploads/2020/10/Pandemia_Badania_McCormick_FPBZ_2020.pdf (20.06.2025).

niemożliwe. Jednak ich redukcja i recykling, jak najbardziej. W takiej sytuacji gospodarstwa domowe powinny czuć się zobligowane, aby więcej uwagi poświęcać dokładnej segregacji odpadów.

Pozostając w kwestii odpadów, poważnym problemem dla środowiska związanym z pandemią COVID-19, z pewnością będą także takie odpady jak jednorazowe maseczki i rękawiczki używane przez społeczeństwo do zabezpieczenia przed zakażeniem wirusem SARS-Cov-2. Jeśli nie zostaną w odpowiedni sposób zutylizowane, to podniosą statystyki ilości zanieczyszczeń zalegających na ulicach, w rzekach, morzach i oceanach.

Restrykcyjne ograniczenia sanitarne odcięły wielu ludzi, zwłaszcza mieszkańców miast, od przyrody. Zamiast cieszyć się słońcem i obrazem budzącej się do życia natury, wiosną 2020 roku pozostawaliśmy zamknięci w domach i mieszkaniach. Aby wyegzekwować zakaz opuszczania miejsca zamieszkania wprowadzono wysokie mandaty, zmobilizowano dodatkowe siły policji i zamknięto już nie tylko parki, skwery i tereny zielone, ale także lasy i parki narodowe (zakaz wstępu do lasów obowiązywał w dniach 4-19 kwietnia 2020 roku). Zamykając się w domach, ograniczyliśmy ryzyko rozprzestrzeniania się wirusa¹³ i mieliśmy okazję do przemyślenia roli przyrody w naszym życiu. Jest ona niebagatelna. Badania bowiem wskazują, że aktywne spędzanie czasu w otoczeniu przyrody, nawet tej miejskiej, redukuje stres, pomaga pozbyć się zmęczenia, a przez to wspomaga działanie układu odpornościowego, reguluje tętno i ciśnienie krwi, sprzyja walce z nadwagą czy cukrzycą typu B (regeneruje psychicznie i fizycznie).

Obserwując, jak naukowcy walczą z czasem, opracowując lek i szczepionkę na koronawirusa, można było sobie wymownie uświadomić naszą zależność od substancji leczniczych, które w znacznym procencie bazują na naturalnych substancjach chemicznych pochodzenia roślinnego. Dlatego warto wiedzieć, że im większa różnorodność biologiczna naszej planety, tym większe szanse na odkrycie kolejnych substancji, które pozwolą nam walczyć z trapiącymi ludzkość chorobami.

Sytuacja przymusowej izolacji w czasie pandemii COVID-19 wymownie pokazała, że czasami, żeby coś docenić, trzeba spojrzeć na to z dystansu. Ograniczenia pandemiczne były czasem, aby właśnie w ten sposób spojrzeć

13 Niestety izolacja przyniosła także negatywne skutki, które są obecnie przedmiotem naukowych badań i analiz. Jednym z negatywnych skutków pandemii, a ściślej czasowej izolacji, jest zwiększona zapadalność na choroby psychiczne, w tym depresję czy schizofrenię.

na przyrodę i na to, co nam ona daje. Był to czas nie tylko pozwalający obejrzeć film przyrodniczy, czy przeczytać książkę lub artykuł na ten temat, ale przede wszystkim czas, aby przemyśleć naszą relację ze środowiskiem – a to ma ogromną wartość zwłaszcza wtedy, gdy służy wyciąganiu właściwych wniosków i zmianie postaw w naszym podejściu do przyrody i traktowania zwierząt.

Każdy z nas jest odpowiedzialny za kształtowanie otaczającego nas świata, a globalny kryzys klimatyczny jest wypadkową naszych codziennych wyborów i postępowania wobec przyrody. Od nas zależy, czy kryzys klimatyczny i covidowy, w jakim znajdujemy się obecnie, posłuży nam jako moment na zatrzymanie i przewartościowanie swoich codziennych nawyków i wyciągnięcie z nich wniosków dla naszego stylu życia i istnienia w ogóle.

Pozytywny i oczekiwany skutek to zwłaszcza gotowość do podejmowania wyrzeczeń w celu poprawy stanu środowiska naturalnego (zwłaszcza w zakresie nadmiernej konsumpcji). Nie bez znaczenie jest także wysoka świadomość zagrożeń wynikających z kryzysu klimatycznego i covidowego. Musi ona jednak zostać skorelowana w sposób aprobujący z gotowością do poświęceń, aby im przeciwdziałać. Problemem jest jednak sytuacja następującej dysproporcji: świadomość większa, a gotowość mniejsza.

Oczywiście budzenie ekologicznej wrażliwości jest ważne zawsze, a nie tylko w sytuacji pandemii. W tym zakresie istotne jest po pierwsze tzw. nawrócenie ekologiczne, które umieszcza kryzys ekologiczny w perspektywie moralnej i ukazuje Ziemię jako nasz dom i wspólne dobro, o które należy dbać, organizując swoje życie w duchu miłości do natury i drugiego człowieka.

Kolejnym postulatem jest uzmysłowienie sobie zagrożenia konsumpcjonizmem, który należy traktować jako postawę antyekologiczną, szkodliwą dla człowieka i środowiska naturalnego. W perspektywie chrześcijańskiej niezwykle istotne jest kształtowanie postawy szacunku dla świata, wyrażającej się w przywróceniu należnego miejsca Bogu w życiu człowieka oraz umiarem i pokorą wobec środowiska naturalnego. Powyższe postulaty prowadzą z kolei do ekologii integralnej, czyli uświadomienia sobie zależności, które łączą cały świat, bo to, jak ja żyję, jak ja wyrzucam jedzenie, marnuję wodę, jaki mam stosunek do zwierząt, ma wpływ na człowieka po drugiej stronie kuli ziemskiej, a pandemia COVID-19 uświadomiła nam to bardzo wyraźnie.

Podsumowanie

Pandemia wywołana przez wirusa SARS-CoV-2 i okres popandemiczny to okazja, aby zobaczyć, że coś naprawdę złego dzieje się w przyrodzie oraz uświadomić sobie, że jest tak z naszej winy. Jednak w efekcie namysłu nad zaistniałą sytuacją rodzi się fundamentalne pytanie, które brzmi: czy jesteśmy w stanie wysnuć wnioski z tego doświadczenia i czy coś zmienimy w swoim działaniu? Od odpowiedzi na nie zależeć będzie nie tylko strategia przyszłości postpandemicznej, ale także dalsze kreowanie działań związanych ze społeczną odpowiedzialnością za środowisko oraz zrównoważony rozwój w różnych dziedzinach.

